Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25. 0?

Nr. 51. — Rok VI. Kraków, niedziela 18 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY



Płać stary oszuście!

(Jak Francuzi przez okupację Zagłębia Ruhry chwycili za gardło starego oszusta Michla, który wzbrania się płacić).

Francja uczyni wszystko

ażeby wzmocnić Polskę w zatargach z Rosją, Litwą i Czechami.

Powinniśmy jednak pracować nad wewnętrznem podniesieniem kraju.

Warszawa. (Tel. wł.).

Korespondent „Gazety Porannej“ i „Gońca krakowskiego“ p. K. Smogorzewski, donosi z Paryża:

Poincare przyjął Skrzyńskiego na jednogodzinną audjencję. Skrzyński dziękował za poparcie w sprawie granic wschodnich oraz poruszył sprawę Kłajpedy, Jaworzyny i stosunku do Rosji.

Poincare we wszystkich sprawach wykazał należyte zrozumienie równoległości interesów Francji i Polski. Francja uczyni co do niej należy, aby prawa Polski w Kłajpedzie były zabezpieczone i aby sprawa Jaworzyny przestała mącić stosunki polsko-czeskie. Poincare radził wreszcie, aby Polska uzyskawszy uznanie granic wschodnich, zwróciła cały swój wysiłek ku wewnętrznej konsolidacji i uzdrowieniu finansów.

Niebezpieczne eksperymenty skarbowe.

(Napisał pos. sejmowy Bronisław Knothe).

Żyjemy pod wpływem dziwnej i bardzo niebezpiecznej hypnozy. Sejm i Rząd w zakresie skarbowości uległy tej hypnozie, która wyszła z Ministerjum Skarbu, jak owa rusałka z wody, wabiąca młodzieńca w zawrotną toń, z tą tylko różnicą, że zginąć może nie nieopatrzny młodzieniec, lecz w otchłań zamętu skarbowego i gospodarczego może pogrążyć się cały naród; chyba — że się z chorobliwego otumanienia na czas obudzi.

Tą niebezpieczną chorobą, na którą zapadliśmy, jest przeświadczenie, że niemoralnych stosunków finansowych Państwa nie da się nam poprawić dawnymi i wypróbowanymi środkami, że nie potrafimy uporać się z przeciwnościami własnemi siłami i że dla ratunku trzeba się chwycić sposobów nadzwyczajnych.

Wprost katastrofalne położenie finansowe naszego skarbu ma już ustalone przyczyny; jedne, niezawisłe od nas, to te, które wynikły **z rujnującej nas ekonomicznie wojny wszechświatowej i z wojny, którą musieliśmy przez pierwsze dwa lata toczyć o państwowe granice.** Ale są inne, od nas już całkowicie zależne. Dotychczas wśród szerokich warstw naszego kraju, nie utrwaliła się obowiązująca w każdym społeczeństwie i w każdym narodzie zasada, że **Państwu należy służyć** i że utrzymanie niepodległości nakłada na obywateli znaczne ciężary. **Od wyzwolonej Polski żądamy powszechnie, byśmy mieli zabezpieczoną obronę wolności politycznej, zamożność gospodarczą, zapewniony rozwój kulturalny i społeczny, a nie rozumiemy tego, że, aby Ojczyzna nasza mogła tym wszystkim słusznym żądaniom zadośćuczynić, musimy my sami dać jej ku temu środki.** Prawda, że ten błędny stosunek do własnego Państwa wynikał z przeciążenia i z wyniszczenia sił materjalnych i moralnych ludności przez rujnujące nas wojny, ale czas już najwyższy, aby ten dotychczasowy stosunek uległ radykalnej zmianie. Najlepiej słuszność powyższych twierdzeń uwydatnią cyfry.

Przed wojną wpływy z ogólnych danin publicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, według danych ministerjum finansów, wynosiły w r. 1914 po przeliczeniu na franki szwajcarskie **921 miljonów**; w r. 1920 wyniosły **109 miljonów**; w r. 1921 wynosiły **146 miljonów**; w r. 1922 wraz z **daniną państwową — 255 miljonów.**

Oto główna przyczyna i główne źródło naszych niedomagań społecznych i państwowych. Nie zbudujemy silnej Polski, nie damy jej możności rozwoju, jeżeli nie zrozumiemy, **że Skarbowi naszego Państwa trzeba służyć tak** przynajmniej gorliwie, **jak służyliśmy przed** wojną skarbom **obcych i wrogich nam mocarstw zaborczych!**

Nie otrzymując należytej pomocy od ludności, nasze dotychczasowe rządy zmuszone były drukować pieniądze, które puszczone w obieg, traciły na swej wartości, gdyż nie miały realnego pokrycia, i obywatel w tym właśnie haraczu walutowym płacił Państwu to, co był mu powinien. Taka jednak gospodarka finansowa, o której słusznie jeden z posłów sejmowych powiedział, że jest to **ekonomja niebieskich ptaków,** doprowadziła do tego, **żeśmy stracili zaufanie we własne siły, i że w te siły nasze nie chce już wierzyć świat cały!**

Jakie stąd wypływają dla Państwa naszego straty, nie potrzeba dowodzić. Inflacja znaków obiegowych doprowadziła do tego, że marki polskiej, której podaż na rynku jest ogromna, nikt już nie ceni i nikt jej nie potrzebuje. **Obywatele uciekają przed własną walutą,** a poszukują obcej, bo posiadanie własnej naraża ich na straty. Oszczędność w marce polskiej stała się samobójstwem materjalnem.

Do tej najważniejszej przyczyny naszego upadku finansowego dołączyły się i inne. **W budowaniu naszego Państwa, naszego życia politycznego i ekonomicznego dotychczas by-**

liśmy nieobliczalni. Złożyły się na to również przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne. Trafiliśmy przy tej budowie na okres nowych, nurtujących całym światem i niewypróbowanych jeszcze w ogniu życia realnego prądów ekonomicznych, państwowych i społecznych. Położenie na pograniczu eksperymentującej Rosji bolszewickiej, z charakteru naszego łatwo ulegający wszelkim nowinkom i naśladownictwu, nie zdążyliśmy dotychczas rozróżnić dobrych ziarn od plew i sami przeżywamy okres eksperymentów.

Nasze życie ekonomiczne, polityczne i społeczne jest w fazie płynnej. Wyrazem tego stanu rzeczy są co parę miesięcy, co parę tygodni zmieniające się rządy. Gdyby chociaż to zmiany odbywały się bez głębszych wstrząśnień! Ale u nas

co minister, to inny nowy system

w tym samym zakresie działania. Nie mamy ustalonego programu państwowego, a jeżeli z dotychczasowego chaosu wyłania się narazie bardzo mglista jeszcze potrzeba skonsolidowania się na zasadzie takiego realnego programu — to w obecnej chwili jest ona jeszcze daleka od urzeczywistnienia.

Najlepszym przykładem naszego eksperymentowania jest ramowa ustawa obecnego Ministra finansów. Kamieniem węgielnym tej ustawy jest rozdział, noszący tytuł: „Stały miernik".

Dotychczas pieniądz spełniał rolę miernika wartości, a także obiegowego środka zamiany. Minister Grabski, pozostawiając markę, jako środek zamiany, chce jej odjąć cechę miernika wartości. Miernikiem wartości będzie idealny złoty polski. Idealny nietylko dlatego, że go nie będzie w obiegu, ale również dlatego, że na jego wartość będą się składały 2 czynniki: ilość zawartego w nim złota, równa ilości złota franka szwajcarskiego i siła nabywcza tego franka, określona na podstawie siły nabywczej przed wojną i w czasie obecnym; przytem pod uwagę przyjęte będą wyliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, ustalające tę siłę nabywczą w stosunku do cen hurtownych artykułów pierwszej potrzeby, zamieszczonych w t. zw. indeksie skróconym.

A teraz szereg pytań.

Jeżeli marka wskutek swej zmiennej wartości nie może być stałym miernikiem, to czy będzie nim tak obliczany idealny złoty, który również będzie podlegał ustawicznym wahaniom?

Jeżeli odbierzemy marce jej cechę miernika wartości, a utrzymamy ją jedynie jako środek zamienny, to w jaki sposób odbije się na niej to uszczuplenie jej znaczenia?

Czy możemy przyjąć konsekwentne stanowisko ministra skarbu, wypływające z przyjęcia stałego miernika, że wówczas wydane 10 czy 15 tysięcy marek jest sumą tą samą, o ile równa się tej samej sumie idealnych złotych?

Jakie skutki wypłynęłyby z takiego stanowiska w naszem życiu gospodarczem?

Czy jest rzeczą dopuszczalną tak skonstruowanemu stałemu miernikowi nazwy złoty polski, przez którą jednocześnie rozumiemy przyszły nasz pieniądz pełnowartościowy?

Oto szereg pytań, które możnaby tu podwoić i potroić, pytań, wywołujących tyle wątpliwości, że o stałym mierniku p. ministra Grabskiego można powiedzieć tylko jedno: „Niebezpieczny eksperyment".

Niebywały skandal na uroczystem posiedzeniu Sejmu

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, zwołanem specjalnie dla uczczenia historycznej chwili ustalenia i zatwierdzenia granic Państwa polskiego, zdarzył się

niebywały skandal,

który wstrząsnął całą Izbą poselską.

Na posiedzenie przybył **Prezydent Rzeczypospolitej, Ciało Dyplomatyczne**; sala była specjalnie udekorowana, sztandar Rzeczypospolitej powiewał nad fotelem Marszałka, galerje były pełne publiczności, nastrój panował uroczysty.

Marszałek rozpoczął przemówienie, a kiedy w drugim zdaniu oznajmił, że **Rada Ambasadorów uznała bez żadnych zastrzeżeń nasze granice wschodnie** i kiedy w tym momencie rozległy się **huczne oklaski, posłowie zaś powstali z miejsc**, znany ukraiński prowokator, pos. Łuckiewicz, wrzasnął głośno:

„Bez zgody ukraińskiego ludu".

Za nim rozległy się różne inne okrzyki **na ławach** posłów ukraińskich i białoruskich.

Marszałek począł dzwonić i przywołał do porządku p. Łuckiewicza, ale ten, jak opętany, darł się dalej. Wówczas Marszałek przywołał go po raz wtóry do porządku, wzburzeni zaś posłowie poczęli wołać wśród wrzawy: „Precz z nim!"

Marszałek zastosował drugi stopień kary, t. j. przywołał p. Łuck. do porządku i polecił zapisać to w protokole, przyczem zaznaczył, że jeśli pos. Ł. się nie uspokoi, to wydali go z sali. Ponieważ Łuckiewicz ani na chwilę nie przestawał krzyczeć, Marszałek oznajmił, że wyklucza go z Sejmu na 3 posiedzenia. Rozległy się burzliwe oklaski na prawicy i centrum. Marszałek zwrócił się do p. Ł. z wezwaniem, aby opuścił salę. Na ławach posłów ukraińskich wrzawa się wzmaga — posłowie polscy wstają z miejsc i kierują się w ich stronę. P. Łuckiewicz nie słucha polecenia Marszałka i nie opuszcza sali. Wówczas Marszałek prosi Izbę, ażeby zechciała uchwalić wykluczenie p. Łuck. na 1 miesiąc. Oklaski na prawicy i centrum. Wniosek zostaje poddany pod głosowanie: Wstają posłowie z prawicy i centrum; po chwili wahania podnosi się i „Wyzwolenie".

Mniejszości narodowe i socjaliści siedzą.

Wniosek został więc uchwalony większością głosów. Kiedy Marszałek to stwierdził, **posłowie ukraińscy i białoruscy** opuszczają demonstracyjnie, wśród okrzyków salę; za nimi udają się i **posłowie niemieccy** z wyjątkiem ks. Klinkego. Z pośród mniejszości narodowych **pozostał na sali klub „Chliborobów"** i pos. rosyjski Serebriannikow, **ale pozostał również i Łuckiewicz**, krnąbrnie przeciwstawiając się uchwale Sejmu. Posłowie ukraińscy, opuszczając salę, wołali do niego: „Ostań-sia".

Łuckiewicz rzucał się dalej, jak opętany, protestując ustawicznie z powodu niepytania się ukraińskiego „ludu" o zdanie przy zatwierdzaniu granic wschodnich.

Oburzenie posłów doszło wówczas do **szczytu**; nawet prezesi klubów, jak np. pos. Witos, rzucili się w jego stronę, wzywając go do **natychmiastowego opuszczenia sali**. Kilku stojących najbliżej Łuckiewicza posłów rozpoczęło go kułakować.

Marszałek wśród wrzawy oznajmił, że **jeśli pos. Łuckiewicz w tej chwili nie opuści sali, zastosuje względem niego siłę.**

Gdy Łuckiewicz nie usłuchał, Marszałek zwrócił się do Dyrektora biura, aby sprowadził straż sejmową celem usunięcia Łuckiewicza i w tym celu zarządził 5-cio minutową przerwę.

A z loży dyplomatycznej ambasadorzy państw obcych wychylając się, pilnie patrzą na to, co się dzieje na sali.

Pod wodzą Dyrektora biur **wkraczają woźni sejmowi, siłą podnoszą Łuckiewicza z fotelu i wynoszą na rękach w powietrzu z sali.**

Dodać należy, że razem z posłami **ukraińskimi** opuściło salę i kilku Wyzwoleńców oraz **socjalistów, między nimi poseł Herman Diamand.**

Natychmiast wśród posłów zaczęto radzić czy nie należałoby się zwrócić do Prokuratorji Państwa, aby pociągnęła Łuckiewicza do odpowiedzialności **za zdradę stanu** i krzywoprzysięstwo, albowiem złożył on przysięgę, jak każdy inny poseł, że **nie będzie działał na szkodę Rzeczypospolitej**, a tymczasem protestował on w najuroczystszym momencie, publicznie, w Sejmie, **przeciwko uznaniu granic Polski**. Sprawą tą ma się jeszcze zająć Konwent senjorów i ma być zgłoszony wniosek nagły odpowiedniej treści.

Po przerwie wygłosił Marszałek przemówienie, w którem złożył hołd sprzymierzonej Francji za jej przyjaźń i pomoc, co Izba przyjęła hucznymi oklaskami i okrzykami, zwracając się w stronę Ambasadora francuskiego.

Po przemówieniu Marszałka zabrał głos premjer Sikorski i wygłosił długie przemówienie, w trakcie którego odczytał **autentyczny tekst decyzji Rady Ambasadorów** w sprawie uznania naszych granic wschodnich, poczem składał w imieniu Rady i Narodu polskiego hołd wszystkim tym, którzy przyczynili się do zbudowania Państwa Polskiego, ponieważ budowa jego została w dniu dzisiejszym zakończona.

Naprzód wspomniał on zasługi **Dmowskiego i Paderewskiego**, wywołując tem żywe oklaski na prawicy. Następnie złożył hołd **Armji polskiej za to**, że ochroniła i stworzyła granice wschodnie Polski, poczem wspomniał dość wstrzemięźliwie, o **zasługach p. Piłsudskiego.**

Zaczęła się długa kolejka podziękowań a mianowicie premjer Sikorski wspomniał również zasługi gabinetu koalicyjnego w czasie najazdu bolszewików, któremu przewodniczył Witos, zasługi Sejmu ówczesnego i marsz. Trąmpczyńskiego, następnie pos. Dąbskiego za pracę przy traktacie ryskim, wspomniał również o śp. prez. **Narutowiczu** z powodu jego inicjatywy w sprawie Małopolski Wsch. wreszcie wyraził podziękowanie posłom polskim: **Zamoyskiemu i Skirmuntowi** za ich działalność dyplomatyczną, uwieńczoną uznaniem naszych granic

Wreszcie, zwracając się w stronę loży dyplomatycznej, dziękował kolejno przedstawicielom **Anglji, Francji, Włoch i Japonji** za przyjazną współpracę z Rządem polskim.

Celem uczczenia uroczystego momentu Marszałek zamknął na tem posiedzenie Sejmu.

W chwilę potem rozpoczęło się posiedzenie Senatu, na którem również Marsz. Trąmpczyński i premjer Sikorski przedstawili w krótkich słowach doniosłość momentu historycznego i aktu, dokonanego przez Radę Ambasadorów.

Autentyczny tekst dokumentu historycznego.

W czasie wczorajszego posiedzenia odczytał prez. Sikorski autentyczny tekst historycznego dokumentu w sprawie granic naszych. Brzmi on następująco:

Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki jako mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to,

że, na podstawie art. 87 a linea III. wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski. które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie,

że rząd polski zwrócił się dnia 15 lutego 1923 r. do konferencji ambasadorów z prośbą, aby mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw przyznanych we we wspomnianym artykule,

że ze swej strony rząd litewski już w swojej nocie z dnia 18. listopada 1922 r. objawił być chęć, aby wymienione mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

że na zasadzie art. 91-go traktatu pokojowego z St. Germain Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw. i tytułów do terytorjów, które należały uprzednio do byłej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza nowemi granicami Austrji, wyszczególnionemi w art. 27-mym wzmiankowanego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają, odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego,

że traktat zawarty 28 czerwca 1919 r. między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską przewidział dla wszystkich terytorjów, podlegających suwerenności polskiej specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych,

że odnośnie do swojej granicy z Rosją Polska zniosła się bezpośrednio z tem państwem, aby oznaczyć bieg tej granicy,

że odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 3. lutego 1923 r.

Mocarstwa postanowiły zlecić Konferencji Ambasadorów uregulowanie tej sprawy. Na skutek tego Konferencja Ambasadorów postanawia:

Po pierwsze: uznać jako granice Polski:

1) z Rosją linję wyznaczoną i wytyczoną dnia 23 listopada 1922 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialność obu państw,

2) z Litwą linję podaną poniżej (linji tej dotychczas poseł Zamojski rządowi nie zakomunikował). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, które będą miały zupełną swobodę poczynienia z obopólną zgodą poprawek poszczególnych, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.

Powtóre:

Przyznać Polsce, która to przyjmuje pełne prawo suwerenności nad terytorjami pomiędzy wyżej wymienionemi granicami i innymi granicami terytorjum polskiego, z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego z St. Germain en Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po byłej monarchji austro-węgierskiej.

Sporządzono w Paryżu dnia 15 marca 1923.

(—) **Phibs, Poincare Averzano i Matsuda.**

Po decyzji Rady Ambasadorów.

Warszawa.

W związku z decyzją Rady Ambasadorów prezydent Rady Ministrów otrzymał w dniu wczorajszym cały szereg adresów gratulacyjnych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Do Prezydyum Rady Ministrów zgłosił się między innymi poseł włoski w Warszawie p. Tomassini, składając panu premierowi serdeczne życzenia w imieniu swojego rządu.

Paryż.

Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje uchwałę Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, przyczem jednomyślnie daje wyraz gorącej sympatyi dla Polski, oraz podkreśla wielką doniosłość rozstrzygnięcia Rady Ambasdorów.

Decyzya Rady — pisze „Matin“ — ma ogromne znaczenie, ponieważ kładzie kres stanowi niepewności i usuwa jednocześnie poważne powody do konfliktów. W swoich stosunkach handlowych z zagranicą Polska doznała ogromnej przeszkody z powodu tej okoliczności, że jej granice nie były oficjalnie uznane przez mocarstwa. Sytuacja taka przedstawiała ogromne niedogodności, które teraz na szczęście znikły.

„Eclair“ pisze: Uchwała Rady Ambasadorów ma nadzwyczajnie wielkie znaczenie dla sprawy pokoju powszechnego. Kładzie ona kres sytuacji, której chwiejność wprowadzała zamęt i stanowiła zachętę dla wszelkiego rodzaju intryg. Galicja wschodnia — pisze tenże dziennik — została przyznana Polsce bez stawiania jej jakichkolwiek warunków w sprawie autonomii dla tego obszaru. Opinia polska — kończy dziennik — będzie w szczególny sposób mile poruszoną tym dowodem zaufania, opierającego się na uchwale Sejmu warszawskiego w sprawie autonomji dla Galicji wschodniej.

„Echo National“ pisze: „Nasi przyjaciele polscy z niecierpliwością oczekiwali na decyzyę mocarstw już od długiego szeregu miesięcy. Ich radość musi być wielka. Przyłączamy się do tej radości z całego naszego serca.

„Petit Blou“ pisze: Uchwała Rady Ambasadorów jest bardzo rozsądną, albowiem jest zgodną z zasadami sprawiedliwości i słuszności, zwłaszcza gdy się zważy, że terytoryum Wileńszczyzny jest niewątpliwie polskie.

„Le Journal“ po zwróceniu uwagi, że Litwa i Ukraińcy będą w dalszym ciągu rościli pretensje do Polski w sprawach terytorjalnych i że za nimi będzie stała Rosja sowiecka pisze: Słabość Rosji da Polakom dość czasu, aby stworzyli sobie na kresach mocny pancerz zarówno pod względem administracyjnym, jak i wojskowym. Oby więc Polska należycie korzystała z tego czasu. Nikt nie życzy jej tego równie serdecznie jak Francja. Taką też — kończy dziennik — niewątpliwie radę otrzyma w Paryżu minister Skrzyński od francuskich mężów stanu. Jedynym dziennikiem, który ironicznymi uwagami spotyka decyzję Rady Ambasadorów, jest komunistyczna „Humanite“.

Goście estońscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT.).

Dnia 15 b. m. wieczorem Prezes Rady Ministrów podejmował w salonach Prezydjum Rady Ministrów bawiącego chwilowo w Warszawie **ministra spraw zagranicznych Estonii p. Hellata.** Ministrowi Hellatowi towarzyszył charge d'affaires Estonii. W czasie wieczerzy p. gen. Sikorski wygłosił przemówienie, w którem witając ministra Hellata imieniem Rządu, wyraził uczucia głębokiej przyjaźni, jaką Rząd polski żywi dla Rzeczypospolitej estońskiej i zapewnił, że Polska z pełnym podziwem obserwuje wysiłki narodu estońskiego w kierunku utrzymania swojej samodzielności i pomyślności rozwoju swego kraju, oraz podkreślił znaczenie roli, jaką Estonja odgrywa wśród państw nadbałtyckich. Dalej zapewnił pan prezes Rady Ministrów dostojnych gości, **że Polska zachowa na przyszłość jak najserdeczniejszą przyjaźń dla Estonii** i lojalnie wspierać ją będzie w jej zamierzeniach. Wreszcie wyraził szczery **podziw i podziękowanie dla ministra Hellata, który zawsze gorąco popierał interesy Polski** tak w czasie swojej pracy w gabinecie estońskim, jak i za czasów Poselstwa w Warszawie. P. gen. Sikorski zakończył toastem na cześć szlachetnego narodu estońskiego.

Na przemówienie to odpowiedział minister Hellat, dziękując gorąco za szczere wyrazy uznania i przyjaźni. Zaznaczył przytem, że Estonja nie ustaje w usilnej pracy dla zapewnienia narodowi swemu przyszłości jak najpomyślniejszej i wyraził życzenie, żeby stosunki z Polską, coraz bardziej się zacieśniające, stały się jak najbliższe. Pan Hellat zakończył toastem na cześć narodu polskiego.

Po wieczerzy prezydent Rady Ministrów wręczył ministrowi Hellatowi odznaki wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

Zebranie wśród ożywionej i miłej pogawędki przeciągnęło się parę godzin.

Praca nad uzdrowieniem administracji państwowej.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów obradowała w dalszym ciągu Komisja powołana przez rząd do opracowania głównych zasad planu ulepszenia administracyi państwowej. W zastępstwie premiera obradom przewodniczył prof. Bobrzyński. Obrad nie ukończono.

Węgierskie wojska próbowały przekroczyć granicę Jugosławii!

Aresztowanie szpiega węgierskiego w Belgradzie. — Zajścia na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej. — Akcja „Budzących się Węgier“ w Jugosławji.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Z Belgradu donoszą, że na tamtejszym dworcu kolejowym aresztowano przedwczoraj szpiega węgierskiego, przy którym znaleziono szereg **kompromitujących dokumentów.** W toku dalszego śledztwa aresztowano w Belgradzie **2 kupców węgierskich. Dalsze aresztowania w toku.**

Jednocześnie w ostatnich czasach **próbowały oddziały wojska węgierskiego przekroczyć ponownie granicę jugosłowiańską.** Przy starciu z pograniczną strażą chorwacką zabity **został 1 Węgier.**

Ze znalezionych przy szpiegu dokumentów okazuje się, że Związek „Budzących się Węgier“ próbować będzie przy nadchodzących wyborach wywołać rozruchy w Jugosławji.

Nowa awanturnicza nota rosyjska do rządu polskiego.

Nota atakuje Ligę Narodów. — Narzuca się nam gwałtownie na pośrednika w sporze z Litwą. — Mimo traktatu ryskiego ma Rosja pretensje...

Warszawa. (Tel. wł.).

Dowiadujemy się o nowej nocie Cziczerina do rządu polskiego, w której ten wita tendencje pokojowe rządu polskiego, wyrażone w ostatniej nocie polskiej. **Wskazuje jednak, że Rosja nie podziela nadziei rządu polskiego pokładanych w Lidze Narodów. Cziczerin twierdzi, że mocarstwa należące do Ligi i nie są sędziami bezstronnymi w konflikcie polsko-litewskim, i twierdzi, że w interesie Polski i Litwy leży, aby skorzystały z pośrednictwa Rosji sowieckiej, względnie innego niezainteresowanego rządu.**

Wreszcie Cziczerin oświadczył, że w traktacie ryskim Rosja nie zgłosiła swego desinteresement co do obszarów leżących na zachód od granicy.

Proces Toeplitza.

Po niesforności — bezczelność. — Komuniści likwidowali związki socjalistyczne. — Kapitan Bratkowski odpiera ataki obrony.

Po tylu obciążających dowodach, humor „bohaterów wielkiej idei" zmienił się cośkolwiek, za to jednak wzmogła się u nich bezczelność.

Wczoraj główni oskarżeni Toeplitz i Piwowarczyk zaczęli w niezwykły sposób krytykować nadzwyczaj obciążające zeznania podinspektora defenzywy Smarskiego. Zarzucają mu

jakoby się wcale nie znał na rzeczy,

co wnioskują z błędnego scharakteryzowania ruchu socjalistycznego i komunistycznego.

Z listu jednego z współoskarżonych, przyłapanego przez policję wynika, że Związek młodzieży komunistycznej miał również za zadanie

zwalczanie związku polskiej młodzieży socjalistycznej

i że ten ostatni związek rzeczywiście opanowali komuniści.

Oskarżeni szeregowcy zamierzają osłabić dawniejsze zeznania tem, że byli zdenerwowani i nie wiedzieli co mówią tem bardziej, że przesłuchiwali ich przełożeni wojskowi. Wykręty ich idą do tego stopnia, że np. oskarżony Sobelmann twierdzi, jakoby nigdy

nie był wiedział, co to jest literatura komunistyczna,

dodając, że kap. Kucharski zwrócił mu dopiero na to uwagę.

Opinja biegłego kapitana sztabu generalnego Bratkowskiego jest jednak druzgocącą i nie pozwala na żadną interpretację. Kap. Bratkowski stwierdził niezbicie, że oskarżeni prowadzili typową akcję wywiadowczą i dywersję na korzyść Rosji sowieckiej. To też kap. Bratkowski jest objektem do zapytań stawianych przez obrońców. Spokojny jednak i zrównoważony odpiera wszystkie ataki. I tak, gdy jeden z obrońców stawia świadkowi pytanie, „czy pamięta proces proletarjatu z 1884 r., w którym oskarżeni byli oficerowie armji rosyjskiej, świadek spokojnie odpowiada:

„Niestety nie pamiętam, bo mnie wtedy jeszcze na świecie nie było".

* * *

Wczoraj ogłoszono następujący wyrok w sprawie Toeplitza i tow.: Leon Toeplitz skazany na **6 lat ciężkiego więzienia,** Jan Pomorski na **4 lata ciężkiego więzienia,** Antoni Piwowarczyk na **7 lat ciężkiego więzienia,** Julja Helflich na **3 lata twierdzy,** Klemens Noga na **4 lata ciężkiego więzienia,** Edward Heller na **4 lata ciężkiego więzienia.** Pozostałych oskarżonych **uniewinniono.**

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Na Radę Ministrów został wniesiony projekt, aby **przymus ubezpieczeń od wypadków,** istniejący w Małopolsce, **rozszerzyć na byłe Królestwo Polskie.**

Obecny system, pozostały po Austrji, **ma wiele niedomagań i powinien uledz gruntownej rewizji,** — tymczasem ten system z wszystkiemi wadami chce się przenosić na całe państwo.

Dzieje się to skutkiem tego, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej **nie powołało Rady przybocznej do wydawania opinji fachowej, do czego było obowiązane.** W następstwie takiego stanu rzeczy fachowcy, mający styczność z praktycznem życiem, nie mają wpływu na decyzje w pierwszorzędnych sprawach społecznych, lecz referenci przy zielonym stoliku, nie znający warunków życia przemysłowego, o nich decydują.

Szereg ustaw i nowel już wyszedł z pominięciem tej Rady i okazuje się, że **ustawy są wadliwe i zewsząd słychać głosy, domagające się ich poprawy.** Aby w przyszłości podobne rzeczy się nie powtarzały, jest **koniecznością, jak najszybsze powołanie Rady przybocznej w Ministerstwie pracy.**

Trzeba jeszcze dodać, że **opłaty na rzecz społecznych ubezpieczeń są niepomiernie wysokie,** co znowu odbija się na wzroście kosztów produkcji. Najlepszym dowodem jest to, że Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie wydawał za rok 1921 zysk około 380 miljonów, a za rok 1922 podniesie się zapewne do 700 miljonów.

Same kopalnie węgla w zagłębiu Krakowskiem będą rocznie opłacały na rzecz tego Zakładu około 4 miljardów rocznie, o ile ostatnie zarobki już się nie podniosą.

Przed wojną robotnik zadawalniał się małą rentą — dzisiaj od renty ucieka, a nawet chory woli dalej pracować, ażeby módz żyć w tych ciężkich warunkach.

I dlatego nasuwa się druga konieczność obniżenia opłat na cele ubezpieczeń od wypadków.

Proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży.

Warszawa. (A. W.).

Dnia 13. marca arcybiskup Cieplak i 15 księży katolickich zostało przewiezionych z aresztu przy trybunale rewolucyjnym do więzienia w Butyrkach, gdzie warunki bytu są znacznie gorsze. **Proces, który miał się rozpocząć 14. marca, z niewiadomych przyczyn został odłożony do 21 bm.**

Stosowanie złotego w operacjach walutowych.

Konferencja ministra skarbu z przeciwnikami. Zobowiązania w złotych są legalne. — Zabezpieczenia hipoteczne w złotych. — Sposób przeliczania złotych na marki polskie.

Warszawa. (A. W.).

Onegdaj pod przewodnictwem min. Grabskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli **prokuratorji generalnej, komisji kodyfikacyjnej** oraz innych pracowników w sprawie stosowania złotego w operacjach walutowych. Na konferencji zaopinjowano, że wszelkie tranzakcje złotym są dopuszczalne na mocy istniejących ustaw, a więc zobowiązania w złotych są legalne i obowiązujące, jak również ubezpieczenia złotowe. Dopuszczalne jest także **zabezpieczenie hipoteczne wierzytelności w złotych.** W toku dyskusji wysunięto obawy, że przy przerachowaniu złotych na marki polskie mogą powstać wątpliwości jaki kurs ma być miarodajny przy rachunku ostatecznym. Czy wartość złota zawartego w złotym, czy kurs franka szwajcarskiego, czy kurs ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu dla pożyczki złotej, względnie bonów złotych. Zaopinjowano, że dla uniknięcia wątpliwości, konieczne jest, aby przy wszystkich zobowiązaniach złotych, podawano również sposób przeliczania ich na marki.

Sejm przeciw wywozowi żywności — rząd robi swoje!

Warszawa. (Tel. wł.).

Główny Urząd Przywozu i Wywozu przesłał do zatwierdzenia komitetowi ekonomicznemu Ministrów projekt wywozu prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, ziemniaków i drobiu. Wszystkie te artykuły będzie wolno wywozić bez ograniczenia ilości, z pobraniem opłaty wywozowej. Wysokość opłat wywozowych jest następująca: dla prosa 5 proc. od ceny wewnętrznej, dla gryki 15 proc., dla grochu 20 proc., dla fasoli 10 proc., dla drobiu żywego 15 proc., dla drobiu bitego 10 proc. od ceny wewnętrznej. Opłaty wywozowe uiszczane będą w markach polskich. Wysokość opłat może być zmieniana co miesiąc, drogą rozporządzenia Ministra skarbu, w porozumieniu z Ministerjum Handlu i Przemysłu oraz Rolnictwa. **Poza tem główny urząd Przywozu i Wywozu projektuje wywóz jęczmienia,** który będzie wywożony wzamian za sprowadzenie nawozów sztucznych. Tylko te firmy mogą otrzymać zezwolenie, które przedstawią gwarancję, że sprowadzą nawozy sztuczne. **Obydwa projekty będą w najbliższym czasie rozpatrywane przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów.**

Gdzie kucharek sejmowych sześć... tam niema co jeść.

Pogawędki sejmowej komisji dla zwalczania drożyzny. — Piękne frazesy, mało czynów. — Kto winien pan poseł Paweł, czy pan Gaweł?

W ostatnich dniach zajmowała się wreszcie sejmowa komisja dla walki z drożyzną tą katastrofą, jaka nas gnębi od dawna. Telegramy donosiły to i owo na temat konferencji, ale w rzeczywistości nie dały całokształtu sprawy tak, że w społeczeństwie powstać mogły na tem tle niejasne i mętne przekonania. A wielce pocieszający jest całokształt zapatrywań naszych posłów na sprawę drożyzny i lichwy.

Dyskusje były nawet dość ożywione, chwilami imitowały zamaszysty temperament sarmacki, ale też równie mało miały w sobie cech pozytywnego ujmowania jądra złego. Przychodziło oczywiście do utarczek słownych i złośliwości. Pan poseł Gaweł obwiniał posła Pawła, że jego klub jest przyczyną drożyzny, w zamian odrzucał pan poseł Paweł zarzuty posłowi Gawłowi, że w tym lub innym wypadku jego klub dobrze uczynił, natomiast przeciwnik niszczy kraj... Mimowli odnosiło się wrażenie, że to jakiś mityng akademicki na którym mówi się wiele i hałaśliwie tylko... że niewielu mówców wie o czem mówi.... I przychodziło mimowoli na myśl sparafrazowane przysłowie: **gdzie kucharek poselskich sześć, tam nie będzie co jeść.**

W dyskusji stwierdzono, (co oczywiście nie oznacza jeszcze, że faktycznie rząd przeprowadzi owe postulaty: Red.) że:

1) **Należy przedewszystkiem zmienić artykuł ustawy sierpniowej o zwalczaniu lichwy tak, ażeby nie było żadnej wątpliwości, że ustawa oszczędza pewne grupy ludności.**

2) Zakaz wywozu produktów za granicę powinien być **z całą bezwzględnością utrzymany.**

3) Miastom, współdzielniom i kółkom rolniczym należy udzielić większych kredytów dla nabywania środków żywności.

4) Należy wstrzymać dopływ cudzoziemców ze Wschodu, gdyż oni powodują drożyznę.

5) Należy utworzyć **komisję** dla badania nadużyć przy nielegalnym wywozie za granicę.

6) Karać lichwiarzy.

7) Uregulować obrót i ceny węgla.

8) Kontrolować magazyny żywnościowe, przy zbytnio nagromadzonym towarze, sprzedawać go z urzędu, przymusowo.

9) Kontrolować magazyny kolejowe tak, ażeby artykuły pierwszej potrzeby ponad 5 dni nie mogły być tam przetrzymywane.

10) Osobom, które wykryją nadużycia, składy spekulacyjne, przemycanie towarów za granicę dawać nagrody, zaś osoby ukarane, przy pomocy plakatów publicznych podawać społeczeństwu do wiadomości.

Wszystkie te wnioski były już dawno i nie wprowadzą niczego nowego w nasze życie ekonomiczne. Mogą one przynieść pewne ulgi konsumentom, ale **nie potrafią napewno zmienić zasadniczo sytuacji na ich korzyść.**

I nic dziwnego, gdyż główny punkt ciężkości tkwi nadal w **uporządkowaniu administracji państwa i gospodarki skarbowej!**

Kredyty dla przemysłu będą utrzymane i rozszerzone.

Warszawa. (Tel. wł.).

W związku z rozszerzonymi pogłoskami jakoby kredyty dla przemysłu były wstrzymane lub ograniczone, Ministerstwo skarbu komunikuje, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Kredyty dla przemysłu zostały jeszcze nawet zwiększone. W lutym udzielono kredytów na sumę 124.745 miljonów marek i 25.000 złotych polskich. W ciągu pierwszych 10-ciu dni bieżącego miesiąca udzielono kredytów na sumę około 40 miljonów marek.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Kary za nieprzyjmowanie marki polskiej.

Ogłoszoną została w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Nr. 25, pozycja 154) ustawa z dnia 2. marca 1923 roku w przedmiocie stosowania kar za przekroczenie przepisów, wydanych na podstawie art. 307 § 4 polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. — Ustawa powyższa przewiduje wysokie kary za nieprzyjmowanie zapłaty w markach polskich na obszarze Górnego Śląska, a mianowicie do 6miesięcy więzienia i grzywnę do 100 miljonów marek polskich.

Jaglica w domu sierót.

W ewangelickim domu sierót w Łodzi zapanowała jaglica. Na ogólną ilość 69 dzieci zachorowało 58. Opiekę nad chorymi roztoczyła sekcja do walki z jaglicą przy magistracie miasta Łodzi.

Bandytyzm w pociągach szerzy się.

Nowoczesny ten sposób przybiera coraz to większe rozmiary. Ostatnio obrabowany został poseł Wałaszek na linji Działdowo-Warszawa. Złodziej ukradł posłowi marynarkę i wyskoczył z pociągu, który znajdował się w pełnym biegu.

Olbrzymi wiec w Sopotach.

Z inicjatywy gminy polskiej odbył się w Sopotach olbrzymi wiec publiczny, na którym szereg mówców przedstawiło potępienia godną politykę Gdańska wobec Polaków. Uchwalono rezolucję w której zebrani wyrażają protest przeciw gwałceniu praw obywateli Polaków, zagwarantowanych im traktatem wersalskim i domagają się od rządu polskiego, by wreszcie zdobył się na energiczną akcję i położył kres wszelkim szykanom ze strony bezczelnych Gdańszczan.

Ołówek za 10.000 mp.

Cena jednego ołówka „Kohinoor“ wynosi obecnie 6 kor. czeskich, czyli około 9000 M. Naturalnie w handlu detalicznym płacić będziemy za jeden taki ołówek conajmniej 10000 Mkp. A jeszcze w styczniu br. kosztował u nas „tylko“ 2500 Mk.

Lichwa hotelarzy łódzkich.

Zdzierstwo hotelarzy łódzkich przekracza nawet dzisiejsze pojęcia o możliwości pobierania cen. Najmniejszy, jednoosobowy pokoik w hotelu kosztuje dwadzieścia parę tysięcy za dobę. Obecnie cena ta ma być podwyższona jeszcze o 25 procent.

Łódzkie ceny hotelowe przewyższają ceny warszawskie o 50 procent, nie mówiąc już o innych wielkich miastach w Polsce, gdzie ceny hoteli są znacznie niższe, niż w Łodzi.

Aresztowanie dwóch komisarzy ziemskich.

Kazimierz Wysocki, b. wachmistrz armji austrjackiej, dzięki protekcji został mianowany komisarzem ziemskim na Pokuciu z siedzibą w Kołomyji. Na tem stanowisku Wysocki „dorobił się“ wkrótce znacznego majątku. Onegdaj aresztowano go jako oskarżonego o wymuszenie i łapówki. — Za podobne zbrodnie aresztowała policja komisarza ziemskiego w Tarnopolu oraz jego sekretarkę. Obie sprawy przybierają kompromitujące rozmiary.

Obrady polsko-litewskie.

W przyszłym tygodniu w Paryżu rozpoczynają się obrady polsko-litewskie w sprawie statutu dla Kłajpedy.

Jubileusz Kasprowiczowej.

Ulubienica publiczności lwowskiej, niezrównana Kasprowiczowa, której publiczność zawdzięcza tyle świetnych wieczorów, obchodzić będzie w dniu 24 bm. złote gody ze sceną polską. Jubileusz ten odbije się napewno głośnem echem w szerokich sferach Lwowa, która umie cenić zasługi swych niepospolitych artystów. Jubileusz odbędzie się w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatru i artyści dokładają wszelkich starań, by to niezwykłe święto teatralne mogło wypaść jak najokazalej.

Cenzura filmów kinematograf.

W Ministerstwie oświaty toczą się obecnie narady, mające na celu wyłonienie odpowiedniej komisji ministerjalnej do oceny filmów kinematograficznych. Powodem tej akcji ma być podobno niejednokrotnie zaznaczone żądanie kół rodzicielskich i fachowych.

Słynna baszta zostanie odnowiona.

Lwowska Rada miejska uchwaliła onegdaj postarać się o 25 miljonowy kredyt na odnowienie baszty prochowej, która groziła zawaleniem. Jest to jeden z najciekawszych zabytków Lwowa.

Okradzenie skarbca sjonistycznego

Ofiarą włamywaczy padła kasa komitetu centralnej organizacji sjonistycznej w Polsce przy ul. Granicznej w Łodzi. Złodzieje dostali się na balkon I. piętra po drabinie, wycięli 2 szyby w oknie, przedostali się do biura, rozpruli lewy bok kasy ogniotrwałej i skradli 25 miljonów marek polskich, 100000 marek niemieckich oraz depozyty emigrantów w postaci 12 funtów szterlingów i 8 dolarów.

W czasie „pracy“ kasiarze wypili dwie butelki wina, znajdujące się w kantorze, a wychodząc na miejscu zostawili różne narzędzia złodziejskie.

Katastrofa kolejowa.

Wczorajszej nocy na przestrzeni między stacjami Mokre-Zagórz uległ wykolejeniu parowóz pociągu towarowego, pociągając sześć wozów. Przyczyną katastrofy było usunięcie się szkarpu na przestrzeni kilkunastu metrów. Ofiar w personalu szczęściem nie było. Z powodu katastrofy ruch wstrzymany, prawdopodobnie na przeciąg kilku dni. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie.

Zaniechanie ściągania podatków.

Minister finansów Rzeszy niemieckiej zarządził telegraficznie zaniechanie ściągania 10 procentowego podatku od zarobków tym robotnikom i urzędnikom, którzy mieszkają w polskiej części Górnego Śląska, a pracują na Śląsku Opolskim. Zwolenienie to od podatku nastąpiło na mocy układu między Rzeszą a Rządem Polskim.

Dla wyjeżdżających do Holandji.

Holandja zarządziła rewizję sanitarną osób przybywających z Polski. Pewne ulgi przyznano tylko dla osób zaopatrzonych w paszport dyplomatyczny, oraz dla kurjerów dyplomatycznych, jednakże i te osoby obowiązuje zgłoszenie się do rewizji sanitarnej.

Skandaliczne stosunki na naszych pocztach.

Wysyłki dzienników przychodzą z opóźnieniem lub — wogóle nie przychodzą. — Samowola i nieuczciwość jednych a indolencja drugich. — Apelujemy do dyrekcji poczt!

Kraków, 17. marca.

Od pewnego czasu dziwne praktyki dzieją się na polskich pocztach. Oto z górą od półtora miesiąca pismo nasze jest stale **szykanowane** i jak się zdaje **rozmyślnie przetrzymywane w drodze, tak, że** na miejsca przeznaczenia **dochodzi z jedno, dwu, a nawet trzydniowem opóźnieniem.**

Nie dość na tem. Z paczek zawierających po kilkadziesiąt egzemplarzy **wyjmowane są pojedyńcze numery, przez nieuczciwych osobników,** nie zdających sobie widocznie sprawy z tego, że jest to **zwykła, ordynarna kradzież.** Zdarzają się również wypadki, że całe wysyłki nie dochodzą wogóle na miejsce przeznaczenia.

Winę takich stosunków, gdzie nikt nigdy nie może ręczyć za to, czy wysyłka dojdzie do adresata — ponoszą jedynie i wyłącznie **nasze władze pocztowe** oraz **nieuczciwi funkcjonarjusze pocztowi.**

Na dowód, że zarzuty nasze nie są gołosłownem narzekaniem, przytaczamy szereg miejscowości, do których przysyłki „Gońca Krakowskiego“ przychodzą stale z kilkudniowem opóźnieniem, albo wogóle nie przychodzą. Są to: **Rymanów, Szymbark, Ottynia, Nadwórna, Zabłotów, Sułkowice, Bydgoszcz, a nawet Witkowice w Czechosłowacji.**

Dlatego też apelujemy do wszystkich dyrekcji poczt, a głównie Krakowskiej i Lwowskiej, aby zechciały wglądnąć raz w **stosunki jakie panują w ich okręgach** i przez **odpowiednie** zarządzenia i kary surowe poskromiły **samowolę i nieuczciwość** podwładnych **im** [illegible]ników.

Dłuższe tolerowanie podobnych wypadków zamienia kraj nasz w iście **bolszewickie** pod względem chaosu i nieładu **środowisko.** Czas najwyższy, aby dyrekcje: krakowska i lwowska zabrały się do tępienia podobnych **nadużyć,** aby raz wreszcie położyć temu kres. — Mamy bowiem wrażenie, że władze pocztowe **za mało sobie zdają sprawy z tego, czem jest** niedojście wysyłki gazet w oznaczonym **czasie** na miejsce przeznaczenia i na jakie straty **naraża** ono wydawnictwo.

Czekamy więc, w jaki sposób zareagują **na** głos nasz owe odpowiedzialne czynniki.

Strajkują bo otrzymali za marzec tylko 1 i pół miljona.

Są to aptekarze łódzcy! — Nie chcą pośrednictwa Warszawy. — Mimo wszystkiego zapowiadają zaostrzenie strajku.

W związku z rozpoczętym strajkiem pracowników apekarskich zgłosiła się do inspektora wojewódzkiego urzędu zdrowia delegacja pracowników aptekarskich celem poinformowania się o obowiązujących przepisach ustawowych, dotyczących obostrzenia strajku.

P. inspektor w odpowiedzi zaznaczył, że zwyżka płac uzależnioną jest od podwyższenia taksy i obie te kwestje mogą być tylko załatwione zbiorowo na konferencji w Warszawie w obecności delegatów min. pracy i o. s. oraz min. zdrowia. Zaproponował więc, aby delegację wybrać do Warszawy, na co jednak pracownicy aptekarscy się nie zgodzili twierdząc, **że Warszawa ich nic nie obchodzi.** Min. pracy stoi na stanowisku, że **wynagrodzenie pracowników aptekarskich które za marzec wynoszą dla pomocnika 1 miljon 500 tysięcy są wystarczające** i obowiązują w całej Rzeczypospolitej, jedynie Łódź nie jest z tego zadowolona.

Delegaci domagają się oprócz tego usunięcia z aptek pomocników aptekarskich, którzy dalej pracują, co jednak uniemożliwiłoby zupełnie używanie lekarstw chorym.

Konfiskata pism hakatystycznych na Śląsku.

„Oberschles. Kurier“ skonfiskowany został za artykuł o markę polską, a „Ostdeutsche Morgenpost“ ponownie skonfiskowano za podburzające artykuły w sprawie zagłębia Ruhry, głównie zaś artykuły „Francuskie okrucieństwa w Buer“.

Opłata za utrzymanie więźniów.

Opłata za utrzymanie więźniów administracyjnych w więzieniach została podwyższona do 1000 Mk. od osoby dziennie, za utrzymanie więźniów sądowych, osadzonych tymczasowo w aresztach komunalnych lub gminnych na całym terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich — do 400 Mk od osoby dziennie.

Smutny objaw.

Przy bliższej obserwacji zauważyć można, że alkohol zakradł się do szkół średnich, a nawet i do szkół powszechnych. Stosunki w szkołach polskich nie są normalne, jak tego dowodzą następujące liczby: Na 5000 dzieci szkól warszawskich od 8—15 lat stwierdzono 86% pijących, w tem 3,5% dziewcząt i 6% chłopców, pijących alkohol codzień. W Łodzi na 5000 dzieci było 70% pijących. W Dąbrowie Górniczej na 1700 80%.

Wykrycie szajki komunistycznej w Grudziądzu.

Po zlikwidowaniu jaczejki komunistycznej w Toruniu, partja komunistyczna Polski na siedzibę centrali na Pomorze wyznaczyła Grudziądz, gdzie utworzono jaczejkę pod firmą Żw. Proletarjatu Miast i Wsi. Na kierownika wyznaczono niejakiego Gołębiowskiego, który obecnie pracuje, jako zwykły robotnik. Onegdaj obstawiono mieszkanie Gołębiowskiego i przeprowadzono rewizję mieszkania, w któem wyłowiono 30 uczestników, wybitnych działaczy komunistycznych i mnóstwo tajnych okólników oraz bibuły komunistycznej.

Bandy bolszewickie napadają na pograniczne miasta Polski.

Zupełnie jak w Bolszewji. — Rabunki i napady watah zbrojnych w biały dzień. — Policja bezczynna a rząd — daleko..

Jak donoszą nam z Wilna, szereg powiatów nad granicą sowiecką, zwłaszcza pow. **wilejski i dzisneński** stały się obecnie terenem bandyckich napadów rozmaitych watah z Bolszewji, które zachęcone **rozbrajającą wprost bezczynnością i nieudolnością tamtejszej policji polskiji**, grasują tu

jak u siebie w domu.

Pastwą napadów rabunkowych padły już folwarki i wsie: **Łukawiec, Skirblerzec, Urupowo**, leśniczówka w **Junrewiczach, Zalesie, Wielki Serwecz, Kniahinin, Prozorów, Osówek** Boczkowskiego i wiele innych.

Koroną tych grabieży był **napad zbrojny na miasteczko Ilję**. Oto w nocy z 27 na 28 lutego

banda, składająca się z kilkudziesięciu ludzi zaatakowała o ogdz. 10 wieczór całe miasteczko. Telefon w biurze pocztowem został zniszczony, **posterunek policji rozbrojony**, przyczem z 10 ludzi 2 zostało zabitych, a 1 ranny, konie policyjne uprowadzono, **ograbiono trzy sklepy**, z których zabrano wszystkie towary, **od rzuconych granatów** popękało mnóstwo szyb, **zabito jednego żyda i tylko dzięki przypadkowi nie ograbiono wszystkich sklepów**, bandyci bowiem wzięli jadące żydowskie wesele za odsiecz i pośpiesznie **zrejterowali, uwożąc ze sobą za granicę 13 podwód zagrabionych rzeczy.** Ma się rozumieć na granicy nie, tylko **nie zatrzymano tego tłumu ludzi i koni**, ale nawet nikt go nie widział.

Jednocześnie po wsiach uwijają się **setki agitatorów bolszewicko-białoruskich**, które wśród spokojnej ludności niecą popłoch i zamieszanie.

A społeczeństwo, widząc bezczynność naszych władz, przekonane jest, że Warszawa **i rząd oddały już chyba zupełnie na pastwę bolszewizmowi tych kilka polskich traktowanych po macoszemu powiatów..**

ZE SPORTU.

MISTRZ POLSKI W NARCIARSTWIE.

Oficjalny wynik po ocenie formy i całości zawodów narciarskich przyznał tytuł mistrza Polski na rok 1923 **Krzeptowskiemu, drugie** miejsce wyznaczył Mückenbrunowi.

100 miljonów Mkp. otrzymać mogą przy łucie szczęścia Czytelnicy „Gońca Krakowskiego". Szczegółowe objaśnienia w jaki sposób mogą Czytelnicy nasi pieniądze te otrzymać podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Ustalanie granicy polsko-rumuńskiej i łotewskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Poselstwo polskie w Bukareszcie otrzymało polecenie rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim o ustalenie granic polsko-rumuńskich. **Podobne pertraktacje prowadzi z rządem łotewskim poseł polski w Rydze, Narkiewicz.**

Aresztowanie 250 bandytów na Wileńszczyźnie.

Pościg trwał pół roku. — Skonfiskowano 40 wozów materjału wojskowego, środków wybuchowych i broni.

W dniach 12, 13 i 14 bm. tutejszej policji po przeszło półrocznej pracy udało się przy pomocy batalionów policyjnych, które przed niedawnym czasem brały udział w zajmowaniu pasa neutralnego, **zlikwidować bandy trudniące się rabunkiem, szpiegostwem i podpalaniem dworów na terenie Wileńszczyzny.** Akcja prowadzona pod kierunkiem prokuratora przez nadkomisarza Piątkiewicza, dała

wynik nadzwyczajny.

Skonfiskowano przeszło 40 wozów **materjału wojskowego, wielką ilość środków wybuchowych, jak pyroksyliny, dynamitu, broni palnej**, krótkiej i długiej, **olbrzymią ilość broszur agitacyjnych itd.**

Aresztowano przeszło 250 osób,

które osadzono w więzieniu wileńskiem. Akcja tej bandy polegała przedewszystkiem **na szpiegostwie na rzecz Rosji i Litwy, zbieraniu wiadomości wojskowych, uszkadzaniu linji telefonicznych i telegraficznych**, oraz na **rabunku i paleniu dworów polskich**, z których łup podlegał podziałowi, wreszcie na **agitacji wywrotowej**, godzącej w ustrój państwa polskiego. Dzięki usilnej pracy policji, która prowadziła gorliwie obserwację i zebrała materjały obciążające, zdołano tak niebezpieczną bandę unieszkodliwić, zapewniając tym sposobem spokój mieszkańcom.

Kto dziś pozwolić sobie może na złote zęby?

Dawna klijentela przedwojenna u dentystów znikła. — Górą paskarze, tragarze i dorożkarze. — Moda złotych zębów na wsi.

Kraków w marcu.

Cena złotego zęba wynosi obecnie w Warszawie 300.000 Mk., skromna blomba 30.000 do 50.000 Mk., wobec czego nie zagląda do dentystów dawna klijentela t. zn. pracująca inteligencja. Mimo to dentyści nie mogą skarżyć się na brak pracy, gdyż według informacji jednego z tamtejszych dentystów znaleźli się nowi klijenci.

Więc przedewszystkiem ludność miejska. Są to nietylko zdecydowanie zamożni kupcy i ich progenitura, lecz i drobni handlujący i procederzyści.

Sklepikarze, bufetowe, zieleniarki, służące, tragarze, dorożkarze. Oni to stanowią jakieś

60 procent całej klijenteli

i oni to, co widzimy na każdym kroku, olśniewają złotemi zębami.

Fakt charakterystyczny — dzielnica nalewkowska, która wśród dentystów warszawskich uważana była dawnemi laty jako teren niewdzięczny dla praktyki dentystycznej, obecnie, uważana jest za jedną z lukratywniejszych, gdzie też wykonywane są najokaztowniejsze roboty.

W drugim szeregu postawić należy

klijentelę wiejską.

Liczebnie biorąc, drobna własność chłopska góruje tu nad większą, ta bowiem i przed wojną zabiegała skwapliwie o całość i konserwację uzębienia. Dla chłopa zato dentysta był postacią bardzo mało znaną. Dopiero wzrastający dobrobyt zachęcał go w tym kierunku. Reszty dokonała moda, gdyż w okresie okupacji, w okresie zaopatrywania chłopskich ognisk rodzinnych w fortepiany, gramofony, kosztowne meble i szaty,

modneni, zwłaszcza w niektórych okolicach, stały się zęby złote.

Zwolenniczkami ich były, naturalnie, przedewszystkiem niewiasty, ale i włościanie nie gardzili nowością. Stąd w gabinetach dentystów zgłaszali się często równocześnie mąż z żoną, a obserwowano i takie wypadki, gdy wiejska piękność lub jej adoratorzy stalowali sobie złote korony na zębach zdrowych.

Ostatnio pęd do zębów złotych wśród włościan nieco opadł, jednak w dalszym ciągu jest popularny.

Kryzys w przemyśle łódzkim.

Zatarg między przemysłowcami i robotnikami. — Eksport zmniejszył się o 50 procent. — Ciężkie położenie robotników.

Jak już donosiliśmy, przemysł łódzki przechodzi obecnie bardzo ciężki kryzys. Na kryzys złożyły się dwa czynniki, z których pierwszym jest

zerwanie umowy, regulującej zarobki robotników.

Wymówienie tej umowy jest bezwzględnie ujemnym czynnikiem dla normalnego rozwoju przemysłu, ponieważ zawsze wywoła tarcia między przemysłowcami a robotnikami, a co za tem idzie — zastój w przemyśle.

Drugim czynnikiem, który tak poważnie wpłynął na wywołanie kryzysu jest fakt, że

eksport zagraniczny towarów włókienniczych znacznie się zmniejszył

tak, że eksport obecny w porównaniu z liczbami z października i listopada ub. r. wynosi około 50 proc. To zmniejszenie się eksportu, który kierowany był przeważnie do Rumunji, spowodowane jest niepewnemi stosunkami politycznymi w Rumunji i tak, że przemysłowcy łódzcy, posiadający stałe składy towarów swych w Bukareszcie, nie mogą ich sprzedać, gdyż i na rynkach tamtejszych kupcy wstrzymują się od zakupów głównie z powodu spadku waluty rumuńskiej.

Dlatego też przemysł łódzki włókienniczy, który skazany jest na eksport, musi poszukiwać innych rynków. W tym celu czynione są obecnie usiłowania, aby skierować wywóz przez Gdańsk do państw Bałtyckich: Łotwy, Estonji i Finlandji, a następnie Szwecji i Danji. Eksport ten zwiększa się ostatnio znacznie i w ten sposób przemysł włókienniczy uzyskuje nowe rynki zbytu.

Zastój w przemyśle objął cały szereg drobnych fabryczek, które stanęły zupełnie.

Robotnicy, których redukcja dotknęła, wynosi przeszło 30.000

w okręgu przemysłowym łódzkim na ogólną liczbę 140 tysięcy.

Sytuacja robotników przedstawia się następująco: Pracują przeciętnie 4 dni w tygodniu i zarabiają dziennie około 11—12 tysięcy, podczas gdy według wyliczeń kom. stat. dla robotnika obarczonego rodziną czterech osób, potrzeba 12.000 mk. dziennie. **Robotnik potrzebuje więc przeciętnie 70.000 tygodniowo, a zarabia tylko 40.000 mk.**

Wychrzta został rabinem żydowskim.

Niesłychany skandal nowojorski.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" podaje następującą wiadomość z N. Jorku którą podajemy dosłownie bez komentarzy:

„Niebywałą sensację wywołał tutaj fakt, którego opisem zajmuje się od szeregu dni cała amerykańska prasa żydowska.

Oto wykryto pewnego dnia, że rabin gminy żydowskiej obok Nowego Jorku, nazwiskiem Elfenbein, który godność tę piastował już w szeregu miast amerykańskich, jest identycznym z osławionym w swoim czasie w Galicji wychrztą i żydożercą, Stanisławem Tillingerem. Tillinger ogłosił około roku 1900 szereg artykułów w jezuickim dzienniku „Przedświt" we Lwowie, w których strał się udowodnić bajkę o mordzie rytualnym. Później zeznawał w tym duchu jako świadek na słynnej rozprawie przeciwko Hilsnerowi, oskarżonemu o zamordowanie dziecka chrześcijańskiego dla celów rytualnych.

Potem zaginął po nim wszelki ślad. Aż tu niedawno grono osób, pochodzących z Galicji, a przebywających obecnie w Ameryce, którym znana była działalność Tillingera w dawnej Austrji, wśród nich znany dziennikarz G. Buoler, wykryło na podstawie pewnych poszlak, że „rabin" Elfenbein to właśnie ów meches Tillinger. Sprawa oparła się o sąd rabinów, który zawezwał Elfenbeina celem udzielenia odpowiedzi na stawiany mu zarzut. Zrazu pozwany się nie zjawił, wymawiając się chorobą.

Wśród jednak posiedzenia rabinów, przybył na salę obrad i wreszcie przyznał się, że istotnie jest owym Tillingerem...

Nie trudno domyśleć się, jakie wrażenie wywarło wyznanie to na kolegjum rabinów w którego gronie niedawno jeszcze zasiadał „rabin" Elfenbein-Tillinger. Oczywiście natychmiast wydano ogłoszenie, zawiadamiające o powyższym smutnym fakcie, a zarazem przestrzegające ogół żydowski przed zwyrodniałym osobnikiem.

Paskarz uprawia głodówkę.

„Po „ideowcach" i złodzieje". — Tęsknota za giełdą.

Nietylko różni „ideowcy" chwytali się dotąd tego środka, gdy ich dosięgła polska ręka sprawiedliwości. Dzisiaj już i powojenny typ paskarzy i fałszerzy pieniędzy chwyta się głodówki, by w ten sposób protestować przeciw niesłusznemu aresztowaniu i trzymaniu w więzieniu.

Uczynił to pierwszy niejaki Simche Stimmler w więzieniu przy ul. Batorego we Lwowie. Stimmler jak wiadomo aresztowany został jeszcze w roku 1921, **za podjęcie w Jaffie w Palestynie w banku sjonistycznym 1000 funtów szterlingów, na podstawie sfałszowanego przez siebie czeku.** Z Jaffy zbiegł do Lwowa, gdzie aresztowany został wypuszczony, gdyż bank w Jaffie nie udzielił w tej sprawie żadnych dalszych szczegółów. Po puszczeniu owych 1000 funtów szterlingów, Stimmler zabrał się do **fałszowania 20 dolarowych banknotów, przerabiając je z banknotów 2 dolarowych.** Aresztowany został za to w drugiej połowie r. 1922. Przez pewien czas Stimmler siedział spokojnie w więzieniu. Od dnia jednak 16 lutego 1923, Stimmler oświadczył, że rozpoczyna **głodówkę, jako protest przeciwko trzymaniu go we więzieniu.**

Od tego też czasu, tj. już od miesiąca, Stimmler nie przyjmuje żadnego pokarmu. A gdy zastosowano do niego sztuczne odżywianie — Stimmler parę chwil po zmuszeniu go do jedzenia sztucznym zabiegiem, oddawał je z powrotem.

Niewątpliwie paskarz chwycił się tego środka, gdy się dowiedział od nowych gości więziennych, że funty i dolary tak podskoczyły w górę.

Kiedy zaginiony może być uznany za zmarłego.

Liczne są po wojnie wypadki, gdy mąż wzięty do wojska do domu nie wrócił, **a brak metryki jego śmierci** uniemożliwia żonie powtórne wyjście zamąż.

W takich okolicznościach rozróżnia się **2 wypadki:**

Pierwszy zachodzi wtedy, jeżeli n. p. przy **śmierci męża na wojnie był obecnym jakiś świadek,** który powróciwszy obecnie do domu może zgon danej osoby zaświadczyć. W takim wypadku wnosi się **podanie do Sądu okręgowego cywilnego,** w którego okręgu nieobecny ostatnio przebywał, względnie mieszkał. Sąd wydaje wówczas **edykt** wzywający nieobecnego, by o ile żyje, dał znać do Sądu. Termin zgłoszenia się wynosi zwykle **3 miesiące;** o ile do tego czasu nieobecny nie zgłosi się, Sąd wydaje orzeczenie, **które ma to samo** znaczenie, co metryka zgonu.

Drugi wypadek zachodzi wówczas, gdy o danej osobie niema wprawdzie wiadomości, by zmarła, od dłuższego jednak czasu nie daje wieści o sobie.

W tym wypadku ustawa stawia następujące czasookresy: 1) od urodzenia nieobecnego upłynęło 70 lat, a od ostatniej o nim wiadomości 10 lat, 2) od urodzenia nieobecnego upłynęło 30 lat, a od ostatniej o nim wiadomości 10 lat, 3) nieobecny odniósł na wojnie ciężką ranę, lub na wojnie zaginął, a od końca roku, w którym wojna się ukończyła, niema o nim wiadomości przez trzy lata, 4) nieobecny znajdował się na okręcie lub w innem niebezpieczeństwie, a od końca tego roku przez trzy lata nie było o nim wiadomości.

We wszystkich tych przypadkach należy wnieść **podanie do Sądu okręgowego** i uzasadnić swe żądanie uznania danej osoby za zmarłą. Sąd wydaje wówczas **trzykrotny edykt,** a w razie niezgłoszenia się zaginionego do oznaczonego terminu, wydaje orzeczenie, uznające go za zmarłego.

Kary na paskarzy w Chinach.



W Chinach, kraju „barbarzyńskim" — jak się to u nas mówi — wzięto się jednak na lepszy i skuteczniejszy sposób do paskarzy. Oto zakuwa się takich panów w rodzaj dyb drewnianych, poczem wystawia ich na widok publiczny, aby każdy mógł sobie dobrze zapamiętać ich paskarskie fizjognomje.

Kto wie, czy i u nas zastosowane podobne kary, nie byłyby lepsze nad grzywnę 20.000 marek lub choćby nawet ogłoszenie po nazwisku w dzienniku.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO
Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny".
Niedziela popoł.: „Janosik".
wieczór: „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Sobota: „Lohengrin".
Niedziela popoł.: „Maskotka"
wieczór: „Lohengrin".

TEATR „BAGATELA".
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa".
wieczór: „Dom Magdaleny".

UROCZYSTE „TE DEUM" NA WAWELU. Książę biskup Sapieha odprawi w sobotę 17 bm. **o godz. 5-tej po południu** w Katedrze na Wawelu **uroczyste** „Te Deum" z powodu ustalenia **Wschodnich** granic Państwa Polskiego.

ŻYDZI W SPRAWIE „NUMERUS CLAUSUS". W ubiegły czwartek odbyło się w tutejszym kahale żydowskim protestujące zgromadzenie żydowskie w sprawie „numerus clausus".

CO SIĘ DZIEJE Z 15 WAGONAMI CUKRU? W sprawie skonfiskowaneog w „Polskim Globie" cukru, należącego do Związku małopolskich cukrowni zwróciła się wczoraj delegacja Związku Zrzeszeń pracowników publicznych do nadradcy prokuratora p. Czyszczana z prośbą o ostre zarządzenia w ramach prawa. Istnieje uzasadniona nadzieja, że cukier zostatnie skonfiskowany tem bardziej, że Ministerstwo Skarbu zawiadomiło władze sądowe o swojem desinteressement w tej sprawie.

ZAŻALENIA W SPRAWACH PODATKOWYCH. Na skutek uchwały sesji plenarnej zwróciła się Krak. Izba handlowa do Izby skarbowej w Krakowie z przedstawieniem **w kwestji nierównomierności przy wymiarze podatku dochodowego.** W odpowiedzi zaznaczyła Izba Skarbowa, że winę w tej mierze ponoszą przeważnie sami podatnicy, którzy albo nie składają fasji, albotеż odmawiają udzielenia potrzebnych wyjaśnień. Poprawa może nastąpić tylko wtenczas, jeśli czynności władz wymiarowych znajdą poparcie ze strony kontrybuentów. **Przy tej sposobności wyraziła Izba Skarbowa gotowość urządzenia cyklu odczytów o ustawach podatkowych oraz o prawach i obowiązkach podatników w postępowaniu wymiarowem.** W dyskusji stwierdzono, że krakowska Izba Skarbowa i podległe jej władze wymiarowe spełniają swe obowiązki **po obywatelsku, a jeżeli zdarzają się niesprawiedliwości, to winy szukać należy przedewszystkiem w składzie Komisji podatkowych, przy wyborze których nie uwzględniano momentów gospodarczych.** Podjęta przez Izbę Skarbową myśl urządzenia odczytów z dziedziny ustawodawstwa podatkowego spotkała się z ogólnem uznaniem.

OSTRE KARY NA DOROŻKARZY. Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej w Krakowie domagano się stosowania ostrych kar na dorożkarzy za przekroczenia.

W SPRAWIE NIEUSTAJĄCYCH KRADZIEŻY WĘGLA przy ul. Pawiej, uchwaliła tut. Izba handlowa zwrócić się do Dyrekcji Policji i Magistratu o przeniesienie stanowisk t. zw. woziarzy na Plac Matejki i zwiększenie dozoru policyjnego.

PRZEDPOKOJE TERENEM KRADZIEŻY. Niedość, że wiadomą ogólnie jest rzeczą, iż złodziej do najbardziej nawet zamkniętych schowków trafić umie, mając tysiące ku temu sposobów i wynalazków, rodzących się w jego pomysłowej mózgownicy, mieszkańcy naszego miasta nie pamiętają o tej pladze, nawiedzającej nas coraz częściej i lekkomyślnie pozostawiają mieszkania swoje bez dozoru, umieszczając przytem, jakby umyślnie dla ułatwienia trudności złodziejowi, cenne dziś części garderoby, a nawet i biżuterję w przedpokojach!

Podajemy tu tylko trzy wypadki, w których przedpokój był terenem kradzieży.

Julji Karaś, zamieszkałej przy ul. Długiej l. 74, skradziono z przedpokoju torebkę z 3-ma złotemi pierścionkami i dokumentami.

J. Grünbaumowi przy ul. Grodzkiej 60, skradziono z przedpokoju palto, wartości 1-go miljona marek.

I. Chudzikiewiczowi zaś przy ul. Karmelickiej 45 skradziono również z przedpokoju płaszcz męski, boa popielate, rękawiczki, szal i skórzaną papierośnicę.

PTASZEK W KLATCE. Złapany na gorącym **uczynku** Ferdynand **Donner,** lat ... z Krakowa, **znalazł się w areszcie,** gdzie zawiodła go **nałogowa pasja zaglądania** do cudzych **kieszeni.**

ŚMIERTELNY WYPADEK. Na dworcu towarowym przy ul. Pawiej dostał się Leon Wachsmann pomocnik handlowy miedzy dwa szybujące wagony ciężarowe, których bufory zgniotły nieszczęśliwemu klatkę piersiową. Wezwane na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę w beznadziejnym stanie na klinikę chirurgiczną Un. Jag.

ZAKAZ WYWOZU TŁUSZCZÓW I WĘDLIN Z KRAKOWA. Wobec masowego wywozu wędlin z Krakowa, co w okresie świątecznym może łatwo wywołać brak wędlin w mieście, Magistrat w ślad za rozporz., zabraniającem wywozu z Krakowa jadalnych tłuszczów zwierzęcych w ilościach ponad 5 kg bez specjalnego zezwolenia Magistratu — zakazuje w interesie prawidłowej aprowizacji mieszkańców również wywozu wędlin w ilościach ponad 5 kg. W razie wywozu tłuszczów i wędlin łączna ilość tychże nie może przekraczać 5 kg.

Artykuły powyższe wywożone wbrew niniejszemu zakazowi tak drogą kołową, jak i koleją ulegną konfiskacie, a winni nielegalnego wywozu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nad przestrzeganiem tego zakazu czuwać będą organa Magistratu, kolejowe i Policji państwowej. — Niniejsze zarządzenie winno być uwidocznione we wszystkich miejscach sprzedaży tłuszczów i wędlin w sposób łatwo w oko wpadający i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, obowiązując aż do odwołania.

Mamy więc zakaz, ale to jeszcze nie wszystko, bo po wydaniu takiego zarządzenia winno iść w ślad za niem jego wykonanie energiczne i ściśle przestrzeganie, a nie opałość, dotąd stale spotykana i rażąco rzucająca się w oczy.

MOBILIZACJA PRZECIW PAJĘCZARZOM. Przed kilku dniami usiłowali nieznani sprawcy włamać się do domu przy ul. Aleja Mickiewicza l. 14, by pomyszkować w mieszkaniach lokatorów. Spłoszeni jednak, zbiegli z nosem, spuszczonym na kwintę, nic skraść nie zdoławszy.

Wczorajszego dnia wywieszono na strychu wspomnianego domu większą ilość świeżo wypranej bielizny, a administrator domu, podejrzywając, że złodzieje jeszcze raz przyjdą, by powetować sobie onegdajszy zawód skokiem na wywieszoną na strychu bieliznę, urządził na nich zasadzkę. Zmobilizował służbę całego domu, którą pouczył, że sam będzie czuwał i skoro złodzieje się zjawią, strzeli na alarm Podejrzenia administratora się sprawdziły, gdyż przed godz. 12 w nocy złodzieje przyszli i poczęli gospodarować po swojemu na strychu, przyczem jeden z nich strącił przez nieostrożność kawałek cegły. Skutek zaś tego był taki, że zmobilizowana służba wybiegła na wszczęty alarm z domu i złodzieji wszystkich schwytała.

Schwytanymi na gorącym uczynku są: Stanisław Wróblewski lat 32, Józef Gołębiowski lat 19 i Jan Konarski lat 45, wszyscy trzej z Podgórza, których pomieszczono w aresztach policyjnych.

Dla wyjaśnienia tytułu tej sprawy, zapewne nie wszystkim zrozumiałego, podajemy, że bielizna w gwarze złodziejskiej nosi nazwę pajęczyny, amatorzy jej zaś zwią wśród kolegów swoich pajęczarzami, podobnie jak kieszonkowi złodzieje doliniarzami (od kieszeni, zwanej po złodziejsku doliną).

NIEUDAŁE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj po godz. 9-tej wieczór skoczyła w zamiarze samobójczym z balkonu II-go piętra na podwórze w domu przy ul. Dietlowskiej l. 58 służąca Józefa Pietrzykówna, lat 20, którą wezwane Pogotowie Tow. Ratunkowego przewiozło do szpitala św. Łazarza. Lekarz dyżurny szpitala stwierdził złamanie nogi.

Doprowadzona „pod telegraf" nierządnica 20-letnia Zofja Hajduga, zamieszkała przy ul. Lenartowicza 14, przecięła sobie w zamiarze samobójczym w okolicy stawowej lewej ręki żyły. Drobne i nie zagrażające życiu ranki opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego, poczem denatkę oddano pod opiekę władz policyjnych.

Opera i operetka krakowska ma być zwinięta!

Kraków, 17 marca.

Dowiadujemy się z zupełnie wiarygodnego źródła, że Opera i operetka zostanie w najbliższych dniach zwinięta. Staje się zaś fakt ten nie z powodu małej frekwencji, ale niemożności podołania finansowym potrzebom. — Deficyt dotychczasowy operetki wynosi 82 miljony Mk. Dodać należy, że ani miasto, ani rząd nie udzielały teatrowi subwencji.

Bywają u nas rozmaite biura poszukujące praktykantek.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Aresztowano nieznanego bliżej osobnika, podającego się za rzekomego profesora nazwiskiem James Smith (?) z powodu zbrodni gwałtu, popełnionego na osobie 14-letniej panienki, którą przyjął do swego biura w roli praktykantki.

Przy badaniu okazało się, że „biuro" było fikcyjne, a przeznaczone tylko na to, aby zgłaszać się tam mogły praktykantki, zwabione inseratami gazetowymi, umieszczanymi przez zbrodniczego „profesora".

Zamiast do pracy biurowej, Smith angażował je do rozpusty. Praktykantki — jak wykazało śledztwo — mówiły swemu szefowi po imieniu, chodziły z nim po teatrach i cukierniach i biuro byłoby nadal sprawnie funkcjonowało, gdyby „profesorowi" nie zachciewało się niedojrzałych owoców.

Szwagier ostatniej praktykantki, która z płaczem pobiegła do domu, wezwał interwencji policji, która uwięziła Smitha a lokal „biurowy" zamknęła.

Obława na bezpłatnych pasażerów kolei.

(Telef. od nasz. kor.).

Lwów.

W pociągach osobowych na linji Lwów—Tarnopol, bardzo wiele osób, korzystając ze ścisku jeździło bez biletów. Na polecenie Dyrekcji kolejowej, kilku rewizorów wraz z oddziałem ajentów i policjantów otoczyło wczoraj wieczorem pociąg osobowy na stacji „Lwów-Podzamcze" przyczem schwytano przeszło 50 osób, jadących bez biletów.

Cóż dziwnego, że kolej nie daje dochodów, mimo ciągłego podnoszenia taryfy.

PRZYCHWYCENI BANDYCI. W dniu 4. bm. po kilkudniowej obławie został przytrzymany przez poster. Pol. P. w Dobczycach niebezpieczny bandyta Franciszek Boczeń z Dobczyc pow. Wieliczka, poszukiwany za szerek śmiałych kradzieży, oraz zbrodnię rabunku, którą popełnił wspólnie z Edwardem Ściborem z Dobczyc w dniu 21 lutego br. na osobie Jana Kowala w Wiśniowej. Kowalowi, powracającemu wówczas około godz. 8 wiecz. przez wieś zrabowali sprawcy portfel z kwotą 2.200 Mk. Aresztowany Boczoń był uzbrojony w karabin i sztylet. Przedmioty te odebrano Boczoniowi zaś osadzono w aresztach sądowych w Dobczycach. — Drugi sprawca Edward Ścibor, który zbiegł z Dobczyc, został w dniu 3 bm. aresztowany w Nowym Sączu i oddany do tamt. aresztów sądowych.

ODZYSKAŁ SWOJĄ SKÓRĘ. Do składu skór Michała Perlbergera w Dobczycach, pow. Wieliczka, włamano się w nocy z 9 na 10 bm. i skradziono większą ilość skór, wartości około 6 miljonów marek.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykryły, że sprawcami kradzieży są: Mieczysław, Emil i Jan Pudłowscy, oraz Wojciech Cudor, wszyscy z Dobczyc, których aresztowano i oddano sądowi w Dobczycach. Cudor i Pudłowscy spudłowali, natomiast Perlberger skórę swoją w całości odzyskał.

ODGRZEWANE KAWAŁY ZŁODZIEJSKIE. Obywatel ze Suchej. Stanisław Warta kupił wczoraj na ulicy od nieznanego mu bliżej chłopaka bieliznę za 37.000 Mk., którą tenże w oczach Warty zapakował tak sprytnie, że nabywca tej taniej bielizny znalazł po powrocie do domu w pakiecie stare papiery i szmaty zamiast bielizny.

Kawały zdarzały się do niedawna codziennie prawie i ostrzegano kupujących przed niemi niejednokrotnie, mimo to jednak czujność Warty okazała się djabła wartą i poszkodowany dał się sprytnemu młodzieniaszkowi złodziejskiemu oszukać.

MIAŁ CHRAPKĘ NA PRZYRZĄDY MIERNICZE. Onegdaj skradziono L. Zychowi z zamkniętego mieszkania przy ul. Topolowej 42 przyrządy miernicze, plany, książki, samowar mosiężny, kołdrę, dwie kapy na łóżka i pięć prześcieradeł, ogółem wartości około 8 miljonów marek.

ZAPASY WIOSENNE GRATIS. Ubiegłej nocy skradziono z wystawy sklepowej A. Brossa przy ul. Floriańskiej 44, trzy sztuki materji na ubrania, wartości około 2 miljonów marek. — Złodzieje dobrali się do wystawy, wybiwszy szybę kamieniem.

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE
VI. POLSK. PAŃSTWOWEJ LOTERJI KL.
KLASA PIĄTA
(Siódmy dzień ciągnienia).

400 000 Mk. na Nr. 64386; 80.000 Mk 131184; 50.000 Mk 46972, 67591; 40.000 Mk 36620, 51983; 30.000 Mk 19323, 24835, 38005, 68152, 71177; 25.000 Mk 367, 15783, 59762; 20.000 Mk.: 17087, 61782, 66721, 67264, 79778; — 15.000 Mk.: 3949, 13173, 14376, 14127, 21717, 28388, 39943, 40008, 43065, 43165, 45707, 46186, 46087, 47875, 48490, 51788, 60719, 61185; 61844, 63723, 70031, 72669, 73456, 73406, 74410, 74533,

---

P. BUGY proszony jest, aby we własnym interesie zgłosił się w Redakcji naszego Pisma w godzinach od 10—11½ rano lub 5—6½ wieczór.

ŻARTY.

Synek do ojca: Tatusiu, dlaczego urzędnikom nie wolno teraz chodzić na planty i do parków?

Ojciec: Bo się boją, aby z głodu nie ogryźli kory!

* * *

W sądzie. Sędzia do oskarżonego: Czy masz narzeczoną?

Oskarżony: Niby tak niby nie, bo narzeczona powiedziała, że jak mnie nie zasądzą dłużej jak na pół roku, to poczeka na mnie.

* * *

On: Pani! serce pani wolne?

Ona: Nie, ale wolna moja ręka.

Tylko we Lwowie można się 3 dni witać z cudzą żoną!

Fatalne podobieństwo źródłem rozkoszy i rozczarowania.

(Tel. od naszego koresp.).

Lwów.

Gdy wczoraj niejaki Jakób Fedak, elektromonter, kawaler, przechodził ul. Krakowską, spotkał młodą, piękną kobietę, która z okrzykiem: „Mój kochany mężu!" poczęła go namiętnie całować. Nie zdradzając się ni słówkiem, że zaszło jakieś nieporozumienie, dowiedział się w trakcie rozmowy, że został przed 2 laty skazany za morderstwo, że dotychczas siedział w więzieniu, a obecnie — widocznie — darowano mu resztę kary, tj. 4 lata.

Fedak wszedł odrazu w rolę sobie narzuconą, opowiadał arabskie historje o pobycie w kryminale i na początek zabrał od swej „żony" nieco grosiwa. Dowiedziawszy się, że przyjechała ze Skolego, by go odwiedzić w więzieniu, a zajechała do pp. stróżostwa przy ul. Asnyka l. 6, udał się z nią na kwaterę, gdzie przez 3 doby Amor roztaczał skrzydła nad ich rozkochanemi głowami.

Pech chciał, że podczas spaceru natknął się na „parę małżeńską" posterunkowy policji i zażądał okazania dokumentów. Pokazało się, że mąż i żona noszą... różne nazwiska, wobec czego sprowadził ich do Komisarjatu, gdzie cała prawda wystąpiła na jaw. Dla sprawdzenia podanych faktów, sprowadzono z kryminału Prawdziwego małżonka i okazało się, że omyłka była uzasadniona. Chwilowy i prawowity mąż są do siebie nadzwyczaj podobni, do tego stopnia, że nawet mają obaj bliznę pod lewem okiem. Jeśli się zważy, że pani K. żyła ze swym mężem tylko miesiąc i nie miała czasu dokładnie go oglądnąć, potem zaś skazaną została na długoletni post małżeński, nie należy się dziwić tej tragikomicznej pomyłce.

Cała historja ubawiła wielce policję i sędziego, nie odebrała humoru nawet Fedakowi, pogrążyła tylko w smutku panią K. i naturalnie jej męża, skoro się dowiedział, że ktoś obcy na jego rachunek, tak czule się witał z jego rodzoną małżonką.

Handel, przemysł i giełda.

METALE. **Kraków.** W ostatnich 2 tygodniach tendencja na rynku żelaza nie uległa zmianie. Należy się jednak liczyć z nową zniżką w ciągu najbliższych dni.

METALE. **Warszawa.** Kupcy oferują odlewniom szmelc kuty po 500, szmelc lany po 600—700 Mkp. za 1 kg. loco skład.

RYBY. **Warszawa.** Ceny detaliczne ryb (podane przez Wydział Rybacki C. T. R.) Za 1 funt rosyjski żywej wagi: karp 8400 Mk, pstrąg konsumcyjny 27600 Mk.

SKÓRY. **Lwów.** Skóry surowe bydlęce 85000 (maximum ceny osiągniętej) — cielęce 50000 za sztukę, juchty 50000 — 52000; juchty końskie 40000, podeszwowe 36000 — 46000. boksy krajowe za stopę 12000 — 13000 rindboks 11000 — 14000, lakier 22000 — 24000, chevreaux 18000 — 24000, pasy 60000 do 85000. Większych taranzakcji nie było. — Daje się zauważyć pewne wstrzymanie się od zakupów. Tendencja w surowcach zniżkowa, w innych artykułach i obuwiu utrzymana.

Wilno. W tys. Mk.: Cholewy płatowe 27 za parę: szagrynowe 16.5—17; szpigiel wałkowy 14.8—15; podklejki całe 15—16; przody płatowe 18,8—19, jucht wyrobiony 17,5—18; zwyczajny 11.5—12; podeszwica 12.5—13: podeszwa 13—13.5. skóra surowa wołowa 175—180 za pud; cielęca 4,5—5 za funt; końska 100—120 za sztukę.

NAFTA. **Borysław.** Cena ropy trzyma się na poziomie 750—780 Mkp. za 1 kg., co wynosi 7,500.000 Mk za wagon (niższa cena za ilości 2—3 wagonowe, wyższa za partje 50 wagonowe). Na rynku bruttowym zastój z powodu ciągłego oczekiwania decyzji Sejmu w sprawie ropy bruttowej.

ZIEMIOPŁODY. **Lwów.** Na dzisiejszem zebraniu tranzakcje owsem po 135000 loco Lwów, ziemniakami jadalnemi ręcznie wybieranemi po 21000 loco Borki Wielkie. Z powodu trudności dowozowych rynek słabo zaopatrzony w zboża, z wyjątkiem żyta. Silne zapotrzebowanie na owies, przy znikomej podaży. Tendencja niezmieniona, usposobienie wyczekujące. Następne zebranie w piątek o godzinie 11 przed południem.

Poznań W tys. Mk.: Żyto 103—109 Mk., pszenica 200—220; jęczmień 91—96; owies 115—120, mąka żytnia 185; — pszenna 290—315; wyka 120—140; peluszak 130—150, ziemniaki 9.5—10.5; groch polny 110—130; jadalny 160—180; seradela 230—290; tatarka 110—120: łubin niebieski i żółty 90—130; ospa żytnia 55: pszenna 57. Dowóz znaczny, pokup słabszy, tendencja nadal słaba.

Wilno. Za pud dla ładunków wagonowych w tys. Mkp.: Żyto 21,5—22; jęczmień 15.5—17, owies 19.5—20; groch polny 19—20: biały 30—32; otręby 16—16.5; mąka pytlowa 36.5 do 38; 60 procentowa 36.5—37; razowa 24—25; pszenna „0000" 70—80; „000" 60—65; „00" 40—45; kasza perłowa 35—38; jęczmienna 35—36; gryczana cała 40—43; W handlu detalicznym: żyto 25, jęczmień 22, owies 25, siano 8—10; koniczyna 10—12; słoma 5,5, ziemniaki 7—8.

MATERJAŁY BUDOWLANE. Cegła maszynowa 1000 sztuk 350, dachówka palona 800—900 za 1000 szt., gąsiory 1 szt. 1,5—1,8; wapno palone 10 tonn 2 milj. 500 ty., gips palony murarski (10 tonn) 3 milj., łupek azbestowy 1 szt. (wagonowo) 1,8—2, ter pogazowy destylowany 1 kg. 2,8. papa dachowa (10 m.) 30—45, cement (10.000 kg.) 4 milj. 500 tys. Tendencja zwyżkowa, popyt średni, podaż należyta.

DRZEWO. Kraków. W tys. marek: Drzewo sosnowe stolarskie 18—36 cm. 25—53 cm. 750; olcha, okrąglaki 29—35 cm. 420; jawor w stosunku 53—80 mm. 850; bukowe drzewo od 27 mm. 520, dąb 900, deski z drzewa iglastego 13 mm. 500; słupy sosnowe 52 mm. 560.

* * *

Między rządem włoskim a „Societé Ferriere" na Górnym Śląsku doszła do skutku tranzakcja o dostawę 100.000 ton węgla.

Kraków.

Największym pokupem cieszyły się dziś, obok akcyi Zieleniewskiego (116.000 mk.), akcye Chodorów 67.000—69.000 marek, Tepege 44—45.000 mk., P. T. H. 4700 marek, Trzebinia żelazo 28—29.000 m., Ćmielów 38—39000 m., Krakus 14—15.000 m., Pharma 18—19.000 m.. Parowozy 17.600—18.000 m., Siersza elektryczna 5300 m. Z akcyi nie notowanych na giełdzie brano sztuki Jaworzyna po 240—245.000 m., poszukiwano Chybię po 45.000 m. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów i zainteresowania.

Szacowania z dnia 16 b. m. wedle kursów giełdowych i notowań P. K. K. P. wynosiły: dolary amer. 42.000 m., funty szterlingi 203.000 m., floreny holend. 17.500 m., franki szwajc. 8350 m., franki franc. 2550 m., franki belg. 2250 m., liry 2030, leje, 180 m., korony szwedzkie 11.300 m.. korony duńskie 8160 m., korony norweskie 7750 m., korony czeskie 1290—1300 m., korony węg. 16 m., korony niem.-austr. 62—63 fen., marki niemieckie 2 m. 10 fenigów.

Warszawa. (AW.).

Dodatnie skutki ostatniego zarządzenia, redukującego ilość banków dewizowych, dały się już odczuć. Przy stolikach walutowych na giełdzie warszawskiej ruch nieznaczny, co odbija się korzystnie na kursie marki polskiej, Ożywione natomiast obroty akcjami, co z uwagi na nową emisję korzystnie oddziaływa na dopływ kapitałów do przemysłu.

(Tel. od nasz. koresp.).

Lwów.

Na skutek wieści o decyzji Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodn. nastąpił na tut. giełdzie, krach, który objawił się **w spadku walut zagranicznych.** Dolary notowano po 42.000 przy dalszej tendencji zniżkowej. Nie brakło już **ofiar wśród banków i banczków,** nie opartych na zdrowych podstawach. Straty znaczne poniosło także **wielu prywatnych spekulantów.**

Lwów.

Giełda pieniężna. Waluty. Ruble carskie 100-ki 300—350, 500-ki 300—350, drobne 75—100, dumskie 1000-ki 20—30, 250-ki 15—25, kiereńki 0.30, 0.40, grzywny i karbowańce 1—3; franki franc. 2630—2660; franki szwajc. 7900, 8040; funty ang. 198.000—200.000; dolary amer. 42.250—42.750, tr. 43.000—42.500, drobne i kanadyjskie 41.250 41.750; marki niem. 1000-ki 2.05—2.10, 100-ki 2.00—2.05, drobne 1.95—2.00; lei rumuńskie 500-ki 190—200, drobne 180—190; liry włoskie 2170—2190; korony czeskie 1255—1275; austrjackie 0.60 1/4—0.61 1/4; węgierskie 16—16.15; dynary 450—460; belgijskie 2200—2226; holenderskie 16.700—16.900.

Dewizy. Londyn 199.000—201.000, tr. 200.000—201.000; Paryż 2655—2685; Zurych 8060—8140, tr. 8175—8000; Praga 1275—1295, tr. 1300—1280; Budapeszt, 16.40 do 16.60; Wiedeń 0.64 1/4—0.62 1/4, tr. 0.61 1/2—61 3/4—0.61 1/2; Berlin 2.10—2.16, tr. 2.13.—2.14; Belgrad 460—470; Nowy Jork 41.750—42.250; Medjolan 2180—2200; Bukareszt 200—210; Bruksela 2250—2270; Holandja 16.800—17.100, tr. 17.000.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 002.58, Holandja 211.75, Nowy York 537.37, Londyn 25.18, Paryż 33.90, Medjolan 25.85, Praga 15.95, Budapeszt 016 1/8, Belgrad 5.50, Sofja 3.30, **Warszawa 001.18,** Wiedeń 000.74 3/4, **austr.** korona stempl. 000.75.

Wyjaśniania i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

KUCHARKA uzdolniona w swym zawodzie „perfekt" poszukiwana do większego domu na kilkanaście osób gotowania. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kucharka".

POTRZEBNI są zaraz kowale do robót wózków i dorożek, reflektuję na lepsze siły. Posada stała z wiktem i mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Stała posada" 860

POSZUKUJE się od 1 kwietnia b. r. dobrze poleconego aptekarza władającego językiem niem. do zarządu apteki. Zgłoszenia z podaniem referencyi uprasza: E. Wendt aptekarzowa — Kościerzyna (Pomorze). 882

Poszukują posady

PANNA z dobrej rodziny sierota znająca krawieczyznę przyjmie posadę w domu prywatnym — w wolnych chwilach zajmie się gospodarstwem. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Sierota". 875

MUZYK poszukuje posady w wojsku jako trębacz. Może być zastępcą kapelmistrza posiada repertuar nut na orkiestrę rżniętą. Zgłoszenia: 58,283 „Par" — Poznań. 813

STENOTYPISTKA biegła poszukuje posady. — Gruntowna znajomość stenografji polskiej i niemieckiej — kilkuletnia praktyka samodzielnej korespondentki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Stenotypistka". 880

Lokale

AMERYKANKA poszukuje umeblowanego pokoju na 2—3 miesięcy przy rodzinie, za dobrą zapłatą. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Pokój". 856.

POSZUKUJE się zaraz pokoju z osobnem wejściem. Zapłacę wysoki czynsz z góry na rok. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Z góry czynsz". 857

SAMOTNY bankowiec poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z wygodami od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod „Bankowiec" do Adm. „Gońca". 859

KONCESJĘ na zakład fotograficzny odstąpię za mieszkanie, pianino ewentualnie co innego. Zgłoszenia pod „Koucesja" do Adm. „Gońca". 899

MIESZKANIE z 2 pokoi z kuchnią kupię na świetnych warunkach. Zgłoszenia pod „Warunki" do Adm. „Gońca". 896

Różne

ZGUBIONE odroczenie wojskowe na nazwisko Zygmunt Kuszlik ur. w r. 1893 w Bochni unieważniam. 901

UNIEWAŻNIAM papiery zwolnienia z 8 p. ul. Michał Gwizdała, Kobylany pow. Kraków. 902

KOWALIK Franciszek ur. 1900 r. Nowa Wieś szlachecka skradzione papiery wojskowe unieważnia. 903

OBIADY bardzo smaczne i tanie Smoleńska 16 II piętro. 595

MÓRG gruntu dam za pianino lub za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Mórg" do Adm. „Gońca". 900

UWAGA!

Maszynki do mięsa wszystkie systemy, reperuję i dorabiam części nowe do tychże. Znana firma

Myszkowski, Dietlowska 46

Sprzedaż

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT" Lwów Batorego 4. 450

SPRZEDAM zaraz chustkę wełnianą czarną prawie nową. Wiadomość Bracka 13 II p. drzwi przy schodach ofic. 883

!!Tanio!!

materjały bielskie na ubrania i kostjumy KRAKÓW, Powiśle 10. II p. 446

Kupno

WSZELKIE marki pocztowe kupuje i niebywałe wysokie ceny płaci Biuro Wszechświatowych Marek Pocztowych Sadzikowskiego, Lublin Krak. Przedm. 46. 864

TANIO kupuje — kto kupuje natychmiast! Jeszcze kilka objektów miejskich i majątków wiejskich nabyć można w Wielkopolsce. Informacje gratis Lwów, Głęboka 21, Zawadzki. 887

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. „Gońca". 895

HELIAR z aparatem lusterkowym kupię. Zgłoszenia pod „Aparat" do Adm. „Gońca". 897

FORTEPIAN kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian" do Adm. „Gońca". 898

SYNDYKAT ROLNICZY

w KRAKOWIE

Plac Szczepański 6

dostarcza do zasiewów wiosennych w miarę rozporządzalnych zapasów:

Oryginalny Owies szwedzki ze Svalöf: Zwycięzca, Ligowo i Złociak.
Oryginalny Jęczmień „Hanna" Proskowetza z Czechosłowacji.
Oryginalna Pszenica jara Łopuska.
Oryginalny Owies Teodozja. 823
Oryginalny Owies Sobieszyński rychły.
Oryginalny Jęczmień Kutnowski.
Oryginalna Lucerna francuska z Prowansalji.
Oryginalny Koński ząb amerykański „Wirginja".
Buraki pastewne nasienne: Eckendorfskie żółte, Mammoth, Półcukrowe białe hodowli A. Dobrzański.

Tudzież wszystkie odsiewowe zboża jare i nasiona produkcji krajowej.

FABRYKA ŚWIEC I PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

(na terenie byłej Kongresówki)

poszukuje

zdolnego majstra

jako kierownika działu technicznego.

Oferty z podaniem warunków **Tow. Akc. „Reklama Polska" Warszawa, Jasna 10, dla „Polska Fabryka Świec".**

893

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest

WARSZAWSKA KONKURENCJA

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na Ubrania i Kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B" 120.000 „
„ „ 3 „ „ „C" 165.000 „
„ „ 3 „ „ „D" 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E" 225.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania.

Boston „A" 60.000 Mk. za metr, „B" 75.000 Mk. za metr, „C" 90.000 Mk za metr, „D" 120.000 Mk. za metr, „E" 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. — 65.000 Mk.

za metr, gat. II. 80,000 Mk. za metr, gat. III. 95.000 Mk. za metr, gat. IV. 115.000 Mk. za metr.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gatunek I. 60.000 Mk. za metr gatunek II. 75.000 Mk. za metr
„ III. 90.000 „ „ „ „ IV. 110.000 „ „ „

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. ULSTER i VELOUR we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępujące podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne, tło białe paseczki, do ubrań wizytowych po 35.000 Mk.
Czysto kamgarnowe . . . . po 60.000 i po 82.000 „
„ „ . . . . po 100.000 i po 120.000 „
Materjał pluszowe w prążki na spodnie, kurtki, w różnych kolorach po 28.000 i 30.000 Mk. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 30.000. Za metr wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 za metr, wyższy gatunek po 21.500 Mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35.000 Mk.
„ „ bluzkę za 25.000 Mk.

Materjał „Trykotyna" we wszystkich kolorach, odcinek na całą suknię 85.000 Mk., na bluzkę 45.000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 165.000, 180.000 i 200.000 Mk.

Zefiry zagraniczne na koszule po 8500 i 9800 Mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 9000 i 11.000, podwójnej szerokości, najlepszy gatunek po 20.000, 25.000 30.000 i 34.000 Mk. za metr.

„TYK" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przypuszcza pierzy, po 11.500 Mk. za metr.

KAPY na łóżka pikowe, śliczne kolory, po 50.000 i 60.000 za sztukę.

CHUSTKI duże, zimowe, ciepłe, puszyste, śliczne desenie, po 50.000, 80.000, 120.000 i 150.000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

Bez wszelkiego ryzyka!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. o.

Warszawa, ul. Zielna 51, (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 814

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.